



The Holy See

WIZYTA APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA FRANCISZKA W
PERU**PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PRRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ***Siedziba*
rządu - Lima
*Piątek, 19 stycznia 2018***[Multimedia]**

*Panie Prezydencie,
Członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego,
Szanowni przedstawiciele władz,
Reprezentanci społeczeństwa obywatelskiego,
Panowie i damy, wszyscy przyjaciele!*

Przybywając do tego historycznego domu, dziękuję Bogu za daną mi ponownie okazję stąpania po ziemi peruwiańskiej. Chciałbym, aby moje słowa wyrażały pozdrowienia i podziękowania dla każdego z synów i córek tego ludu, który potrafił zachować i ubogacić na przestrzeni dziejów mądrość swoich przodków, będącą bez wątpienia jednym z jego głównych bogactw.

Dziękuję Panu Pedro Pablo Kuczynskiemu, prezydentowi państwa, za zaproszenie do odwiedzenia tego kraju i za słowa powitania, które skierował do mnie w imieniu całego swojego narodu.

Przybywam do Peru z hasłem „*Zjednoczeni dla nadziei*”. Pozwólcie, że wam powiem, iż spojrzenie na tę ziemię samo w sobie jest powodem do nadziei.

Część waszego terytorium tworzy Amazonia, którą odwiedziłem dziś rano i która stanowi w swoim kompleksie największą puszcze tropikalną i najobszerniejszy system rzeczny na naszej planecie. To „płuco”, jak zostało nazwane, jest jednym z obszarów wielkiej różnorodności biologicznej na świecie, ponieważ są tam najbardziej różnorodne gatunki.

Macie niezwykle bogatą różnorodność kulturową, coraz bardziej interaktywną, która stanowi duszę tego narodu. Duszę naznaczoną wartościami przodków, takimi jak gościnność, szacunek dla drugiej osoby, poszanowanie i wdzięczność dla Matki Ziemi i kreatywność na rzecz nowych

projektów, jak również odpowiedzialność wspólnotowa na rzecz rozwoju wszystkich, która wyraża się w solidarności, okazanej wiele razy w obliczu różnych doświadczanych katastrof.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na ludzi młodych, którzy są najbardziej żywotną teraźniejszością tego społeczeństwa. Ze swoim dynamizmem i entuzjazmem są obietnicą i zapraszają nas do marzenia o przyszłości nadziei, rodzącej się ze spotkania między ukoronowaniem mądrości przodków a nowymi oczyma, jakie oferuje młodość.

Cieszę się także faktem historycznym: wiedząc, że nadzieja na tej ziemi ma oblicze świętości. Peru zrodziło świętych, którzy otworzyli drogi wiary dla całego kontynentu amerykańskiego; by wymienić tylko jednego, Marcina de Porres, który będąc synem dwóch kultur, ukazał siłę i bogactwo, które rodzą się w ludziach, gdy umieszczają miłość w centrum swego życia. I mógłbym tak długo nadal wymieniać tę materialną i idealną listę motywów do nadziei. Peru jest krainą nadziei, która zaprasza i wzywa do jedności cały swój naród. Ponosi on odpowiedzialność za to, by trwać w jedności właśnie między innymi dlatego, by bronić wszystkich tych motywów nadziei.

Na tej nadziei pojawia się cień, pojawia się zagrożenie. „Ludzkość nigdy nie miała tyle władzy nad sobą samą i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta, zwłaszcza biorąc pod uwagę sposób, w jaki się nią posługuje”^[1] – mówiłem w encyklice *Laudato si'*. Przejawia się to wyraźnie w sposobie, w jaki ogołacamy ziemię z zasobów naturalnych, bez których nie jest możliwa żadna forma życia. Utrata puszczy i lasów oznacza nie tylko utratę gatunków żywych, które mogłyby również oznaczać w przyszłości bardzo ważne bogactwo, ale także utratę życiodajnych relacji, które doprowadzają ostatecznie do zmiany całego ekosystemu^[2].

W tym kontekście „zjednoczeni w obronie nadziei” oznacza promowanie i rozwój ekologii integralnej jako alternatywy dla „zdezaktualizowanego już wzorca rozwoju stale wytwarzającego ludzką degradację społeczną i środowiskową”^[3]. A to wymaga wysłuchania, uznania i szanowania osób i ludów lokalnych, jako ważnych rozmówców. Utrzymują oni bezpośrednią więź z terytorium, znają jego czasy i procesy. Znają zatem katastrofalne skutki, jakie w imię rozwoju powoduje wiele inicjatyw, zmieniając całą sieć żywotną, która stanowi naród. Niestety, degradacja środowiska jest ściśle związana z moralną degradacją naszych społeczności. Nie możemy o tym myśleć jako o dwóch kwestiach odrębnych.

Przykładowo, nielegalne wydobywanie złóż stało się zagrożeniem, które niszczy ludzkie życie. Niszczony są lasy i rzeki wraz z całym ich bogactwem. Ten proces degradacji pociąga za sobą i umacnia organizacje nielegalne, które niszczą wielu naszych braci podporządkowując ich handlowi ludźmi – nowej formie niewolnictwa – nielegalnej pracy, przestępczości... i innym formom zła, które są poważnie wymierzone w ich godność, a jednocześnie w godność tego narodu.

Wspólna praca na rzecz obrony nadziei wymaga zwrócenia wielkiej uwagi na inną – często subtelniejszą – formę degradacji środowiska, która stopniowo zanieczyszcza całe życie: korupcję. Ileż

zła wyrządza naszym narodom latynoamerykańskim i demokracjom tego błogosławionego kontynentu ów „wirus” społeczny! Jest to zjawisko, które infekuje wszystko, a najbardziej zniszczonymi są ubodzy i matka ziemia. To, co można uczynić, aby walczyć z tą plagą społeczną zasługuje na maksymalne rozważenie i wsparcie. A walka ta angażuje nas wszystkich.

„Zjednoczenie w obronie nadziei” wymaga większej kultury przejrzystości między organami publicznymi, sektorem prywatnym a społeczeństwem obywatelskim, nie wykluczając organizacji kościelnych. Nikt nie może być wolny od tego procesu. Korupcji można uniknąć i wymaga to zaangażowania wszystkich.

Osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska w jakimkolwiek sektorze namawiam i zachęcam do zaangażowania w tym zakresie, aby dać waszemu narodowi i waszej ziemi bezpieczeństwo rodzące się z przekonania, że Peru to przestrzeń nadziei i szans... ale dla wszystkich, nie tylko nielicznych! Chodzi o to, aby każdy Peruwiańczyk, każda Peruwianka mogli poczuć, że ten kraj jest jego, nie kogoś innego, i że może ustanowić relacje braterstwa i równości ze swoim bliźnim oraz pomóc drugiemu, kiedy tego potrzebuje; krajem, w którym można zrealizować swoją własną przyszłość. I tak budować Peru, które miałyby miejsce dla „wszystkich krwi”^[4], w którym można by zrealizować „obietnicę peruwiańskiego życia”^[5].

Chciałbym was raz jeszcze zapewnić o zaangażowaniu Kościoła katolickiego, który towarzyszył życiu tego narodu, w takim trudzie, który nas jednoczy – dalszej pracy, żeby Peru pozostało ziemią nadziei.

Niech święta Róża z Limy wstawia się za każdym z was i za tym błogosławionym narodem.

Jeszcze raz dziękuję!

[1] Enc. *Laudato si'*, 104.

[2] Por. *tamże*, 32.

[3] *Orędzie Urbi et Orbi*, 25 grudnia 2017.

[4] José María Arguedas, *Todas las sangres*, Buenos Aires (1964).

[5] Jorge Basadre, *La promesa de la vida peruana*, Lima (19582).
